

Koszmary Nigela

Był piątek rano, kiedy Nigel i jego rodzice jedli razem śniadanie.

Nigel pił czekoladę i jadł płatki. Jego rodzice pili kawę i jedli kanapki.

- Postępuj Nigel - powiedział ojciec - Wieczorem wyjdziemy na kolację z przyjaciółmi, a na noc pojedziesz do babci.

Nigel miał ochotę płakać, ale nie powiedział ani słowa. Łzy spływały mu po policzkach do miski z płatkami.

Och - powiedziała matka - ty płaczesz. Czemu płaczesz? Lubisz babcię. Nie lubisz spać u niej?

Nigel nie mógł już się powstrzymać. Zaczął płakać głośno.

Ojciec zaczął się denerwować - Co mu się stało? - zapytał matkę.

- Nie denerwuj się. To może mieć coś wspólnego z jego koszmarami.

- Rozumiem - powiedział ojciec.

W ciągu ostatnich tygodni Nigel miał koszmara prawie każdej nocy. Koszmar był zawsze taki sam. Ścigały go wielkie ciężarówki i próbowały go przejechać. Koszmar budził go w środku nocy. Potem siedział na łóżku i długo płakał i płakał. Matka i ojciec musieli go uspokajać, czasem nawet piętnaście minut, żeby mógł znów zasnąć. Wieczorami Nigel bał się zasypiać. Pewnego razu, kiedy matka już go pocałowała i powiedziała mu dobranoc, powiedział: „W ogóle nie idę spać. Będę przez całą noc czuwał. Wtedy nie będę miał tego okropnego snu”.

- No co ty, nie mów tak. Musisz spać. Wszyscy muszą spać w nocy. Jeśli ktoś nie śpi w nocy, następnego dnia jest tak zmęczony, że nie może nic robić.

- Nic mnie to nie obchodzi - powiedział Nigel - Nie będę spał całą noc - powiedział zdecydowanie.

Tak naprawdę to Nigel zasnął w mgnieniu oka, ale gdyby tylko było to możliwe, to nie ma wątpliwości, że nie spałby całą noc, aby nie śniły mu się jego koszmara.

- Koszmara czy nie, i tak pójdiesz do babci. Nie mieliśmy dotąd okazji wyjść, tylko we dwoje z twoją mamą, a rodzice potrzebują trochę czasu dla siebie - powiedział poirytowany ojciec.

- Tak, ale możemy powiedzieć babci o koszmarami - pomyślał. Babcia może na przykład zostawić otwarte drzwi do pokoju Nigela. Kiedy drzwi są otwarte, babcia usłyszy, czy Nigel się obudzi i może przyjść i go uspokoić.

Kiedy rodzice zostawili Nigela u babci wieczorem, byli tak zajęci, że po prostu zapomnieli jej powiedzieć o jego złych snach. Nigel pomyślał, że zrobi to sam, kiedy babcia będzie kładła go do łóżka.

Kiedy babcia czytała mu bajkę na dobranoc, Nigel powiedział: - Wiesz babciu, prawie co noc mam koszmarny sen. To zawsze ten sam okropny sen. Są tam takie ogromne ciężarówki,

które próbują mnie przejechać. Bardzo się boję i płaczę we śnie, a potem się budzę. Mama albo tata mnie wtedy pocieszają i mogę zasnąć dopiero po jakimś czasie.

Babcia słuchała go uważnie, a potem szepnęła mu do ucha:

- Słuchaj, Nigel, mogę zdradzić ci sekret o złych snach. Chcesz go usłyszeć?

Nigel nie spodziewał się tego. Skinął głową, żeby pokazać, że chce znać tę tajemnicę.

Złych snów nie ma - powiedziała Babcia. Nigel nic nie rozumiał.

- Posłuchaj, tak naprawdę wszystkie sny mają szczęśliwe zakończenie - mówiła dalej Babcia - Tylko czasami ktoś może obudzić się w środku snu, w momencie, gdy dzieje się coś złego, tak, że wtedy brakuje mu zakończenia jego snu. Mogę się założyć, że twoje sny z tymi ciężarówkami mają szczęśliwe zakończenie, ale musisz je nadal śnić, aby zobaczyć, co się stanie.

Nigel zastanawiał się, czy to możliwe.

- Czy pamiętasz film o jelenku, Bambi? - spytała nagle babcia.

Nigel przytaknął.

- A czy pamiętasz, taki ważny moment w tym filmie, kiedy umiera matka Bambi? Ta część jest tak smutna, że nawet ja, a jestem dużo starsza od ciebie, zawsze płaczę, kiedy ją oglądam. Nie sądzisz, że byłoby okropne, gdyby w tym momencie wyłączyliby nagle prąd i nie można by było zobaczyć filmu do końca? Film ma szczęśliwe zakończenie, ale tylko wtedy, gdy możesz go zobaczyć do końca.

- Ale ja nie wiem, jak kończy się ten sen, bo zawsze się budzę, gdy ciężarówki zaczynają mnie gonić – powiedział Nigel.

- Tak, ale może nie obudziłbyś się, gdybyś wiedział, co dalej zdarzy się w tym twoim śnie.

- Jak to, co się potem zdarzy? - zapytał zdziwiony Nigel.

- Nigdy tego nie wiadomo na pewno, ale zawsze można sobie wyobrazić szczęśliwe zakończenie. Jak myślisz, co się stanie po tym, jak ścigają cię ciężarówki?

- Nie wiem - powiedział Nigel. Zaczął myśleć.

- Ja też nie wiem, ale mogę sobie wyobrazić, że ciężarówki nie przejechałyby ciebie, a tylko zbliżyły się do ciebie i może kierowcy chcieliby ci coś dać. Co by ci mogli chcieć dać?

Nigel był podekscytowany tą myślą. Powiedział: - Kija do hokeja na lodzie!

- Och, kija do hokeja na lodzie - powtórzyła babcia - Powinam była zgadnąć, bo przecież wiem, że jesteś znakomitym hokeistą. Więc możesz sobie śnić, że jesteś otoczony przez ciężarówki, opuszczasz głowę i zaczynasz jak zawsze płakać. Ale kiedy znów podniesiesz głowę, zobaczysz zdziwiony, że kierowcy ciężarówek wychodzą z samochodów i proszą cię żebyś do nich wsiadł. A wewnątrz każdego z aut będzie taki jakby sklep sportowy i poproszą

cię o wybranie sobie jednego przedmiotu z każdego sklepu. Chciałbyś tak śnić? Gdybyś mógł śnić o czymś takim, czy to zmieniłoby koszmar w dobry sen?

- Jasne - powiedział Nigel.

- Nie wiem, że sen będzie się właśnie taki. Zamiast tego możesz wymyślić coś innego. Ale teraz, zanim zaśniesz, pomyśl chwilę, jak byś go chciał zakończyć. Jeśli mocno pomyślisz o szczęśliwym zakończeniu, to zobaczysz, że twój koszmar zamieni się w dobry sen.

- Jaki dobry sen?- zapytał zdezorientowany Nigel.

- Taki dobry sen, który przyśni ci się po koszmarze, taki sen, który przychodzi nam do głowy, gdy mamy odwagę zobaczyć, jak kończą się złe sny. - wyjaśniła babcia.

Kiedy Nigel położył głowę na poduszce, wyobrażał sobie, jak otaczają go ciężarówki i jak zapraszają go do wejścia do nich. W jednej z nich wybrał kij hokejowy, który miał oryginalny podpis jego ulubionego hokeisty. W innej ciężarówce dostał fantastyczny kask do hokeja, a w trzeciej dostał fajną koszulkę. Kiedy zasypiał, był prawie pewien, że przyśni mu się ten sen, którego tak bardzo się bał.

Kiedy następnego ranka mama i tata przyszli go odebrać, zapytali babcię, jak minęła noc.

- Chcieliśmy ci wczoraj wieczorem powiedzieć, że Nigel miewa ostatnio koszmary w nocy, ale tak bardzo się śpieszyliśmy, że o tym zapomnieliśmy. Czy Nigel obudził się w nocy?

- Nie, nie. Spał przez całą noc jak zabity.

- To niemożliwe! To musi być chyba pierwsza noc od dwóch tygodni, kiedy śpi spokojnie. Jak to zrobiłaś? - zapytała zadowolona mama.

- Powiedziałem Nigelowi, jak zamieniać koszmary w dobre sny. Nie ma w tym nic niezwykłego. A tak przy okazji, Nigel, jak ci się spało? Widziałeś zakończenie snu?

- Próbowałem, ale nie udało mi się. Nic mi się nie śniło.

Babcia uśmiechnęła się i poklepała Nigela po głowie.

Następnego wieczoru, kiedy Nigel był już w łóżku i przeglądał książeczkę z obrazkami, mama przyszła z nim porozmawiać.

- Słuchaj, Nigel, nigdy ci nie mówiłam, ale czasami mam wiele złych snów w nocy. Może nie każdej nocy, ale co jakiś czas mam taki sam zły sen. Możesz mi powiedzieć, co babcia ci doradziła - jak zamienić koszmar na dobry sen?